

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2016r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XVII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Susmaga (spr.)

SSO Anna Judejko

SSO Dariusz Kawula

Protokolant: protokolant sądowy Patrycja Rataj

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Agnieszki Prus

po rozpoznaniu w dniu 19 kwietnia 2016r. sprawy

**T. K.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 284 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 23 grudnia 2015r. sygn. akt. VIII K 100/08

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze obciąża Skarb Państwa.

Anna Judejko Małgorzata Susmaga Dariusz Kawula

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 grudnia 2015 roku w sprawie VIII K 100/08 Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu uniewinnił oskarżonego od przestępstwa z art. 284 § 2 k.k. (k. 1073).

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego na niekorzyść oskarżonego złożył prokurator (k. 1088 – 1091).

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja prokuratora okazała się bezzasadna. Zawarta w niej argumentacja nie zasługiwała na uwzględnienie nawet w znikomym zakresie.

Przed ustosunkowaniem się do apelacji wniesionej w niniejszej sprawie należy zauważyć, iż Sąd I instancji w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności i dowody ujawnione w toku rozprawy dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone dokładnie i starannie. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Rejonowy nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia.

Argumentacja zawarta w apelacji prokuratora sprowadza się do nieuzasadnionej i bezpodstawnej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Zasadza się ona na innej, niż przyjęta przez Sąd I instancji

ocenie materiału dowodowego. Podkreślić przy tym należy, że zaproponowana przez skarżącego ocena materiału dowodowego jest całkowicie dowolna i nie znajduje uzasadnienia w niniejszej sprawie.

Apelacja w niniejszej sprawie wniesiona została przez podmiot kwalifikowany na niekorzyść oskarżonego. Okoliczność ta, zgodnie z treścią przepisu art. 434 § 1 k.p.k. zwięzła postępowanie odwoławcze stricte do granic zaskarżenia. Przywołany przepis ma charakter gwarancyjny i jako taki nie podlega interpretacji rozszerzającej.

Granice zaskarżenia statuuje treść podniesionych zarzutów, w których skarżący wyartykułował konkretne uchybienia jakich miał dopuścić się Sąd meriti rozpoznający sprawę. Stąd też to w werbalizacji zarzutu apelacji, a nie w jej uzasadnieniu, należy poszukiwać granic zaskarżenia w przypadku apelacji wniesionej na niekorzyść. Inne podejście relatywizowałoby zakaz procesowy czy wręcz zaprzeczałoby jego istocie (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 września 2008 roku, V KK 101/08, Lex nr 4579331; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 czerwca 2013 roku, II AKA 82/13, Lex nr 1350442).

W niniejszej sprawie skarżący podniósł zarzut poczynienia przez Sąd I instancji błędu w ustaleniach faktycznych, który w swej istocie okazał się całkowicie niesłuszny i czysto polemiczny. Wyraźnie podkreślić jeszcze należy, że skoro apelację w niniejszej sprawie złożył oskarżyciel publiczny na niekorzyść oskarżonego, to zgodnie z treścią przepisu art. 434 § 1 k.p.k. Sąd odwoławczy ograniczony był tylko treścią podniesionego w tej apelacji zarzutu, a nie dodatkowymi wywodami zawartymi w jej uzasadnieniu, gdzie znaleźć się mogła jedynie argumentacja na poparcie postawionego w petitum zarzutu. Prokurator postawił zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, co w konsekwencji powoduje, iż nie zakwestionował on sposobu oceny dowodów przez Sąd Rejonowy, lecz jedynie nie zgodził się z wyciągniętymi z tej oceny wnioskami. Jednak zarzut błędu w ustaleniach faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji może być tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez Sąd meriti z okoliczności ujawnionych, w toku postępowania sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Ustalenia faktyczne wyroku nie wykraczają jednak poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Reasumując należy więc przyjąć, że przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną zawartą w treści przepisu art. 7 k.p.k. wówczas, gdy jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego, jest wyczerpujące i logiczne, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i zasad doświadczenia życiowego (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 1975 roku, II KR 355/74, OSNKW 1975/9/84; z dnia 22 stycznia 1975 roku, I KR 197/74, OSNKW 1975/5/58; z dnia 5 września 1974 roku, II KR 114/74, OSNKW 1975/2/28; z dnia 22 lutego 1996 roku, II KRN 199/95, PiPr. 1996/10/10; z dnia 16 grudnia 1974 roku, Rw 618/74, OSNKW 1975/3-4/47).

Tymczasem w realiach niniejszej sprawy argumentacja podniesiona przez skarżącego prokuratora na poparcie zgłoszonego zarzutu poczynienia przez Sąd Rejonowy błędów w ustaleniach faktycznych jest czysto polemicznym stanowiskiem wobec tych ustaleń. Słusznie bowiem wskazał Sąd Rejonowy, że w sprawie niniejszej wykreowały się dwie grupy świadków, jedna potwierdzająca wersję wydarzeń prezentowaną przez oskarżonego oraz druga potwierdzająca wersję wydarzeń pokrzywdzonego co do faktu, iż nie otrzymał on zapłaty za swój samochód. Przy czym wskazać należy, że do tej drugiej grupy świadków należy sam pokrzywdzony D. P., który był żywotnie zainteresowany wynikiem niniejszej sprawy oraz świadek A. O., której jednak również ze względu na bliski kontakt z pokrzywdzonym mógł zeznawać korzystanie dla niego, skoro składając zeznania przed Sądem Rejonowym nie był już nawet pewny tego, czy był w dniu 14 czerwca 2002 roku w komisie przy sporządzeniu umowy (k. 845 – 847). Przy czym zarówno pokrzywdzony, jak i A. O. zgodnie zeznawali, że w ich mniemaniu właścicielem komisju był M. W., z którym to przeprowadzali transakcję dotyczącą przedmiotowego samochodu, zaś T. K. w ogóle nie znali, odbierając go jako pracownika autokomisju. Z depozycji samego pokrzywdzonego wynika zresztą, iż oczekiwał on de facto zapłaty od M.

W.. Nie można również w sposób pewny wykluczyć, iż to pokrzywdzony zachowuje się obecnie nieuczciwie wskazując jakoby nie otrzymał nigdy od M. W. zapłaty za samochód.

Tymczasem zarówno z konsekwentnych wyjaśnień oskarżonego, jak i zeznań świadków, tj. przede wszystkim M. W. i B. F., jak również M. K. (1) i J. D., jasno i bezsprzecznie wynika, iż pokrzywdzony otrzymał zapłatę od M. W. w dniu wstawienia samochodu do komisju. Okoliczność tę potwierdził także świadek T. S., którego wprawdzie nie przesłuchano w toku przewodu sądowego, z uwagi na nieustalenie jego miejsca pobytu, lecz odczytano za zgodą stron jego wcześniejsze zeznania, z których to właśnie wynika, iż pokrzywdzony otrzymał zapłatę za samochód od M. W. (k. 54 – 55).

Jak więc wskazano powyżej nie można w żaden pewny sposób wykluczyć, iż to pokrzywdzony bezzasadnie twierdzi, iż nie otrzymał zapłaty za samochód. Przy czym w ogóle nie można zgodzić się ze skarżącym, że jakoby oskarżony nie zadbał o to, iż pokrzywdzony nie otrzymał pieniędzy za pojazd, skoro do rozliczenia doszło pomiędzy M. W. a pokrzywdzonym. Sąd odwoławczy podziela przy tym stanowisko Sądu I instancji, iż niefrasobliwością i naiwnością oskarżonego było to, że pozwolił on na de facto fikcyjne wstawienie samochodu w komis do swojego przedsiębiorstwa, skoro wiedział, iż do faktycznych rozliczeń finansowych dochodzi pomiędzy osobami trzecimi. Właśnie dzięki takiej niepoważnej postawie naraził się on na długotrwały proces sądowy, który jednak ostatecznie nie doprowadził do ustalenia jego winy w sposób pewny. Trafnie bowiem Sąd Rejonowy zauważył, iż poza niefrasobliwością w prowadzeniu działalności gospodarczej, oskarżonemu nie można przypisać zamiaru popełnienia przestępstwa z art. 284 § 2 k.k.

W tym miejscu wskazać należy, iż przestępstwo przywłaszczenia, we wszystkich postaciach, jest przestępstwem kierunkowym. Oznacza to, że zamiarem sprawcy jest włączenie cudzej rzeczy ruchomej tudzież prawa majątkowego z towarzyszącym mu elementem chęci zatrzymania przedmiotu przestępstwa i traktowania go jak własnego (animus rem sibi habendi). Słusznie wskazuje się, że pojęcie animus rem sibi habendi jest zakresowo węższe od pojęcia animus lucri faciendi [zamiar osiągnięcia korzyści majątkowej - M. K., P. K. (w:) Kodeks karny..., red. A. Z., t. 3, s. 211]. Zamiar traktowania przedmiotu przywłaszczenia jak własnego nie wyczerpuje się w zachowaniu polegającym na niewywiązywaniu się przez sprawcę z zobowiązania. Musi mu dodatkowo towarzyszyć chęć zatrzymania przedmiotu i traktowania go jak własnego [wyrok SN z dnia 24 kwietnia 2007 r., IV KK 34/07, Prok. i Pr.-wkł. 2007, nr 10, poz. 7].

Tymczasem Prokuratora w zarzucie II apelacji wskazuje, iż „T. K..... jako osoba prowadząca autokomis, nie dopełniając osobiście wszelkich starań i formalności związanych z rozliczeniem między właścicielem pojazdu a jego nabywcą wyczerpał znamiona czynu z art. 284 § 2 kk” oraz w uzasadnieniu apelacji wskazuje, iż „T. K. jako właściciel komisju doprowadził do sytuacji w której osoba oddająca do niego pojazd w celu sprzedaży nie otrzymała za niego żadnych pieniędzy”. Powyższe, wskazane przez skarżącego, zachowania, nie pozwalają na ustalenie, iż działanie oskarżonego było ukierunkowane na określony cel a tym celem było włączenie cudzej rzeczy ruchomej do swojego majątku lub postępowanie z tą rzeczą jak z własnym majątkiem na przykład darowanie go innej osobie.

O konsekwencji działań oskarżonego, w kontekście tego, iż był on przekonany o tym, że M. W. jest właścicielem samochodu i zapłacił już pokrzywdzonemu za niego cenę sprzedaży, świadczy również i to, iż zapłatę, którą uzyskał od E. Z. przekazał właśnie M. W., który to potwierdził (k. 56v). Wbrew więc temu co wskazywał w apelacji skarżący oskarżony zadbał o to, aby przekazać pieniądze za samochód sprzedającemu, którym w jego mniemaniu był właśnie M. W., a nie pokrzywdzony, który już wcześniej otrzymał zapłatę za swój pojazd. Z podobnego względu oskarżony nie widział nic dziwnego w tym, iż różne osoby na polecenie M. W. korzystały z przedmiotowego samochodu i go używały, albowiem skoro był on jego właścicielem to mógł swobodnie nim dysponować.

Z powyższych względów nie można było zaakceptować zarzutu podniesionego przez skarżącego prokuratora, albowiem okazał się on jedynie polemiką z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi Sądu Rejonowego. Sytuacja, w której strona nie godzi się z orzeczeniem Sądu meriti, przedstawiając własny subiektywny ogląd na ustalenia faktyczne sprawy, nie jest podstawą do zmiany bądź uchylecia wyroku, w sytuacji gdy, jak w niniejszej sprawie, ustalenia te są logiczne, jasne i spójne. Skoro w niniejszej sprawie skarżący prokurator nie postawił zarzutu naruszenia prawa

procesowego, tj. art. 7 k.p.k. poprzez błędy w ocenie dowodów, to z uwagi na treść zakazu wynikające z art. 434 § 1 k.p.k. Sąd odwoławczy nie mógł ingerować w tą ocenę i z nią polemizować.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że Sąd Okręgowy dokonał również z urzędu kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku w świetle bezwzględnych przesłanek odwoławczych przewidzianych przepisami art. 439 § 1 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k., jednak żadne z nich w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły. Z tego względu nie było potrzeby ingerencji w zaskarżone orzeczenia z urzędu.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze wszystkie poczynione powyżej rozważania, Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisów art. 634 k.p.k. w zw. art. 632 pkt 2 k.p.k. obciążając nimi Skarb Państwa w całości.

Anna Judejko Małgorzata Susmaga Dariusz Kawula